WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XXXIII Wrocław, grudzień 1978 r Nr 12

... „Czy Mnie miłujesz?" ... drżało serce Piotra, drżało serce kardynała Albina Luciani, zanim przybrał imię Jan Paweł I. Serce ludzkie musi wtedy drżeć, bo w tym pytaniu jest także żądanie: Musisz miłować! Musisz miłować więcej niż inni, jeżeli ma Ci być powierzona cała Owczarnia..." (Z przemówienia wygłoszonego przez przez Ks. Kardynała Karola Wojtyłę, Arcybiskupa Metropolitę Krakowskiego w kościele polskim św. Stanisława Bpa M., w Rzymie, w dniu 8. X. 1978 r.)

ANNUNTIO VOBIS GAUDIUM MAGNUM
HABEMUS PAPAM
EMUM AC RMUM DOMINUM S. R. E. CARDINALEM
CAROLUM WOJTYŁA
QUI SIBI NOMEN IMPOSUIT
JOANNEM PAULUM II

Dnia 16 października 1978 roku, w uroczystość Św. Jadwigi Patronki Śląska, o godz. 18,43 wieczorem, z balkonu Bazyliki Św. Piotra w Rzymie, wobec blisko 200-tysięcznego lub więcej zgromadzonego ludu taką formułą Pericle kardynał Felici, kardynał-diakon Kolegium Kardynałów ogłosił, że Arcybiskup Metropolita Krakowski Karol Kardynał Wojtyła wybrany został papieżem Kościoła Powszechnego i przybrał imię Jana Pawła II.

O godz. 18,45 (a więc przedtem) dyrektor Biura Prasowego Stolicy Świętej O. Romeo Panciroli ogłosił komunikat następującej treści: „KAROL WOJTYŁA jest nowym Pasterzem Kościoła Powszechnego, Wikariuszem Chrystusa i Biskupem Rzymu, Następcą Księcia Apostołów, podstawą i fundamentem jedności całego Ludu Bożego. W tych historycznych okolicznościach Kościół wyraża raz jeszcze całe swe bogactwo i swą niewyczerpaną żywotność, wyłaniając osobistość wybitną, w której katolicy odnajdą się, przyjmując ją z entuzjazmem i wielką nadzieją. Życzymy nowo wybranemu Papieżowi w Jego posłudze papieskiej, której stał się nosicielem, licznych darów Bożych dla Kościoła i ludzkości".

Po ogłoszeniu wybranego przez kardynałów, zebranych na konklawe papieża, na balkonie ukazał się nowo wybrany Papież Jan Paweł II i przed udzieleniem błogosławieństwa apostolskiego „Urbi et Orbi" wygłosił następujące przemówienie w języku włoskim:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Najdrożsi Bracia i Siostry! Jesteśmy jeszcze wszyscy głęboko pogrążeni w bólu po śmierci ukochanego Ojca, Jana Pawła I. I oto Najczcigodniejsi Kardynałowie powołali nowego biskupa Rzymu. Wezwali go z kraju dalekiego, ale tak zawsze bliskiego we wspólnocie wiary i w tradycji chrześcijańskiej.

Bałem się przyjąć ten wybór, ale zrobiłem to w duchu posłuszeństwa naszemu Panu i w całkowitym zaufaniu do Jego Matki Najświętszej — Madonny.

Nie wiem, czy będę umiał dobrze wypowiedzieć się w waszym, w naszym języku włoskim. Gdybym się pomylił, poprawcie mnie.

Dziś staję przed wami, by wyznać naszą wspólną wiarę, naszą nadzieję i naszą ufność w Matkę Chrystusa i Matkę Kościoła, a także rozpocząć od nowa tę drogę historii i Kościoła, rozpocząć z pomocą Bożą — i z pomocą ludzi".

ŻYCIORYS OJCA ŚW. PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Ks. Kardynał Karol Wojtyła, Arcybiskup Metropolita Krakowski, obecnie Ojciec św. Papież Jan Paweł Drugi urodził się dnia 18 maja 1920 r. w Wadowicach, w woj. krakowskim z rodziców Karola i Emilii z domu Kaczorowskiej. Gdy miał 9 lat, zmarła Jego matka, wkrótce potem zmarł brat Eugeniusz, lekarz, zaraziwszy się szkarlatyną, w szpitalu w Bielsku-Białej. Wychowaniem Karola zajął się ojciec — emerytowany oficer. Warunki materialne były trudne.

W roku 1938 Karol Wojtyła uzyskał z odznaczeniem świadectwo dojrzałości i rozpoczął studia polonistyczne na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W rok później wybuch drugiej wojny światowej przerwał Mu studia. W Jego skromnym mieszkaniu w Krakowie na Dębnikach przy ul. Tynieckiej 10, gdzie w roku 1941 zmarł Jego ojciec, znalazł w czasie okupacji schronienie Jego przyjaciel z Wadowic, Mieczysław Kotlarczyk. Obydwaj utworzyli wspólnie konspiracyjny Teatr Rapsodyczny, który zarówno podczas wojny jak i w okresie powojennym liczył się w życiu kulturalnym Krakowa i Polski.

Karol Wojtyła w latach 1940 i 1941 zarabiał na życie pracą fizyczną, jako robotnik w Kamieniołomach na Zakrzówku w Krakowie, a potem w Zakładach Chemicznych „Solvay" w krakowskim Borku Fałęckim. Jego zadaniem było czyszczenie wody, potrzebnej do kotłów.

Idąc za głosem obudzonego powołania kapłańskiego, Karol Wojtyła wstąpił w roku 1942 do funkcjonującego w konspiracji Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Krakowie, studiując równocześnie filozofię chrześcijańską na również zakonspirowanym Wydziale Teologicznym

Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mieszkał wtedy wraz z kilkoma studentami teologii przy ul. Franciszkańskiej 3 u arcybiskupa Sapiehy. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych został 1 listopada 1946 roku wyświęcony na kapłana przez metropolitę krakowskiego, arcybiskupa Adama Stefana Sapiehę.

Po święceniach kapłańskich wysłano go na dalsze studia do Rzymu, gdzie spędził dwa lata. Pewien czas przebywał także we Francji i Belgii, interesując się szczególnie ruchem JOC (Jeunesse Ouvriere Chretienne) oraz prowadził pracę duszpasterską wśród polskich robotników.

Po powrocie do kraju w roku 1948 został mianowany wikariuszem w parafii Niegowić (pow. bocheński), a po roku — wikariuszem w parafii Św. Floriana w Krakowie (1949—1951). Równocześnie kontynuował studia na krakowskim Wydziale Teologicznym, uwieńczone doktoratem z teologii moralnej u ks. prof. Władysława Wichra, na podstawie pracy: „Problem wiary w pismach św. Jana od Krzyża".

We wrześniu 1951 roku otrzymał urlop w związku z kontynuowaniem pracy naukowej i w roku 1953 habilitował się na Wydziale Teologicznym UJ na podstawie rozprawy: „O możliwości zbudowania etyki katolickiej w oparciu o system Maxa Schelera". W październiku tegoż roku objął wykłady etyki społecznej w Krakowskim Seminarium Duchownym; w roku 1954 rozpoczął pracę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na Wydziale Filozoficznym, jako wykładowca, a następnie, jako kierownik katedry.

Dnia 4 lipca 1958 roku został mianowany biskupem pomocniczym księdza arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, administratora apostolskiego w Krakowie. Konsekracja odbyła się w bazylice katedralnej na Wawelu dnia 28 września 1958 roku. Nowo konsekrowany 38-letni biskup był wówczas najmłodszym członkiem Episkopatu Polski. Po niespełna czterech latach, po śmierci ks. arcybiskupa Baziaka, 16 czerwca 1962 roku ks. biskup Wojtyła wybrany został wikariuszem kapitulnym, zaś dnia 30 grudnia 1963 roku Ojciec św. Paweł VI mianował Go Arcybiskupem Metropolitą Krakowskim.

Dnia 29 maja 1967 roku Papież Paweł VI wyniósł Go do godności kardynała.

Duże znaczenie miał udział ks. kardynała Wojtyły w pracach Soboru Watykańskiego Drugiego. Ksiądz Kardynał Wojtyła uczestniczył we wszystkich czterech sesjach Soboru, przemawiając wiele razy; jako członek komisji opracowującej schemat XIII odegrał wybitną rolę w ostatecznej redakcji konstytucji: „O obecności Kościoła w świecie współczesnym". Był również członkiem Watykańskiej Rady Świeckich (Concilium de Laicis) oraz przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski do spraw Apostolstwa Świeckich i Komisji do spraw Nauki Katolickiej. Był również przewodniczącym Rdy Naukowej Episkopatu Polski. W 1969 roku został wybrany wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski. Wybitną rolę odegrał także w Komisji do Spraw Duszpasterstwa

Ogólnego, w której jakiś czas był sekretarzem, a potem czynnym Jej członkiem, głosząc referaty, ustalając programy duszpasterskie i kaznodziejskie.

Ks. Kardynał wydał pionierskie studium „Miłość i odpowiedzialność", którego pierwsze wydanie ukazało się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim a drugie, uzupełnione, w Wydawnictwie „Znak" w roku 1962. Obydwa wydania natychmiast zniknęły z półek księgarskich. Praca ta ukazała się także w tłumaczeniu włoskim, hiszpańskim, angielskim, wywierając pośredni wpływ na redakcję encykliki „Humanae vitae". W roku 1969 nakładem Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie ukazała się następna Jego praca „Osoba i czyn". Następną publikacją naukową ks. Kardynała Wojtyły była praca poświęcona problematyce Drugiego Soboru Watykańskiego „U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II", Kraków 1975. Ks. Kardynał ogłosił też kilka studiów naukowych w „Rocznikach Filozoficznych KUL".

Ks. Kardynał Wojtyła znany był również w Polsce jako wybitny publicysta; na łamach miesięcznika „Znak", „Tygodnika Powszechnego" i innych pism katolickich ogłosił szereg rozpraw i artykułów poświęconych głównie współczesnej problematyce światpogolądowo-moralnej oraz cykl szkiców pod ogólnym tytułem „Elementarz etyczny". Ogłosił też głównie w miesięczniku „Znak" — szereg utworów poetyckich pod pseudonimem Andrzej Jawień.

We wrześniu, październiku i listopadzie 1969 roku ks. Kardynał Wojtyła przebywał w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych, w celu umocnienia łączności pomiędzy tamtejszą Polonią a Kościołem Katolickim w Polsce.

Uczestniczył we wszystkich Synodach Biskupów w Rzymie, a Jego wypowiedzi w czasie obrad były żywo komentowane w prasie światowej. Ks. Kardynał był parokrotnie wybierany do Rady Synodu Biskupów.

W 1970 roku przewodniczył pielgrzymce biskupów i księży polskich byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych, którzy udali się do Rzymu na uroczystość złotego jubileuszu kapłaństwa Papieża Pawła VI.

W lutym 1973 roku Ks. Kardynał Wojtyła wziął udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Melbourne w Australii. Przy tej okazji odwiedził polskich misjonarzy w Nowej Gwinei oraz skupiska polonijne w Australii, Nowej Zelandii i Tasmanii. Uczestniczył także w Kongresie Eucharystycznym w Filadelfii (USA), w sierpniu 1976 roku.

We wrześniu 1978 roku razem z Ks. Prymasem Polski Stefanem Kardynałem Wyszyńskim i biskupami Jerzym Strobą i Władysławem Rubinem złożył wizytę w Republice Federalnej Niemiec na zaproszenie Przewodniczącego Episkopatu RFN.

W lutym 1976 roku na zaproszenie Papieża Pawła VI ks. Kardynał Wojtyła wygłosił w Watykanie 22 wielkopostne nauki rekolekcyjne. W rekolekcjach tych wziął udział Ojciec święty oraz kardynałowie, bi-

skupi i prałaci Kurii Rzymskiej. Te konferencje rekolekcyjne ukazały się drukiem w języku włoskim pt. „Segno di Contradizione" — „Znak sprzeciwu".

Ks. Kardynał Wojtyła był częstym gościem we Wrocławiu. Brał czynny udział, głosząc referaty na tzw. „Wrocławskich Dniach Duszpasterskich". Konsekrował śp. Ks. Biskupa Józefa Marka. Oddał ostatnią posługę ś.p. Ks. Biskupowi Andrzejowi Wronce i ś.p. Ks. Biskupowi Józefowi Markowi.

TREŚĆ PRZEMÓWIENIA OJCA ŚW. PAPIEŻA JANA PAWŁA II Z DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU, KTÓRE OJCIEC ŚW. WYGŁOSIŁ NA ZAKOŃCZENIE KONKLAWE, POD KONIEC MSZY ŚW. KONCELEBROWANEJ WRAZ Z KARDYNAŁAMI. WYGŁOSIŁ JE W JĘZYKU ŁACIŃSKIM:

„Czcigodni Nasi Bracia, Umiłowani Synowie Świętego Kościoła i Wy Wszyscy Ludzie Dobrej Woli, Którzy Nas słuchacie!"

Po złożeniu hołdu swym wielkim poprzednikom na Stolicy Świętej, Ojciec św. Jan Paweł II podkreślił konieczność dochowania wierności postanowieniom Soboru Watykańskiego II, gdyż — jak zaznaczył — realizacja doniosłych wskazań i uchwał Soboru nie może być uznana za zakończoną. Papież wymienił tutaj różne dziedziny życia Kościoła od misyjnej po ekumeniczną, od dyscyplinarnej po organizacyjną. Szczególny nacisk położył na kolegialność biskupów, na świadome przylgnięcie do nauczania Piotrowego, poszanowanie norm liturgicznych, rozwój ekumenizmu oraz czynny i skuteczny wkład Kościoła w budowanie trwałego pokoju w świecie i międzynarodowej sprawiedliwości. Specjalną uwagę poświęcił udręczonej ziemi libańskiej i wszystkim uciskanym.

Po tym ogólnym przeglądzie, warto przypomnieć najważniejsze momenty przemówienia Papieża. „Trzeba, umiłowani bracia i synowie świata katolickiego, wziąć ponownie do ręki Magna Charta wyniku obrad soborowych, jaką jest Konstytucja dogmatyczna o Kościele — Lumen gentium, by głębiej zastanowić się nad naturą oraz nad sposobem istnienia i działania Kościoła. To konieczność nie tylko dlatego, by coraz lepiej realizować życiową jedność wszystkich wierzących w Chrystusa i pokładających w Nim nadzieję, ale również dla realizowania coraz szerszej i ściślejszej jedności całej rodziny ludzkiej".

Z ogromnym naciskiem mówił Papież o kolegialności w Kościele, czyli więzi łączącej biskupów z papieżem oraz biskupów między sobą, wskazał na konieczność unowocześnienia istniejących organów Kościoła i powołania nowych. W tym miejscu wymienił Synod Biskupów wyrażając uznanie dla wkładu, jaki ten organ wniósł dotychczas w wewnętrzne życie Kościoła. Jan Paweł II skomentował także specjalną misję

papieża: „Powołani do najwyższej odpowiedzialności w Kościele jesteśmy z racji naszego stanowiska zobowiązani przede wszystkim do myślenia i działania, które byłoby przykładem dla całego Kościoła. Dlatego musimy zachować ze swej strony wierność poleceniom Chrystusa, który Szymonowi nazwanemu opoką Kościoła powierzył klucze do Królestwa Niebieskiego oraz nakazał umacniać braci i jako pasterz, w dowód miłości do Niego, prowadzić baranki i owieczki Jego trzody".

Nowy Papież podkreślił pilną potrzebę dochowania wierności soborowi na polu reformy liturgii i jej obrony przed niekontrolowanymi innowacjami, jak też upartym odrzucaniem wszystkiego, co zostało przewidziane dla świętych obrzędów.

Mówięc następnie o konieczności zachowania wierności „nienaruszonemu depozytowi wiary" i przestrzegania wielkiej dyscypliny w Kościele, Jan Paweł II stwierdził, że Kościół powinien zdecydowanie kroczyć drogą ekumenizmu, czyli działalności na rzecz pełnej jedności i wspólnoty wszystkich chrześcijan z innych Kościołów i wyznań.

Poruszając problemy współczesnego świata, Jan Paweł II oświadczył, że zadaniem Kościoła jest „niesienie konkretnego wkładu w sprawy pokoju i sprawiedliwości w świecie, a nie zaś jakiekolwiek interwencje w sprawy polityczne ani też udział w kierowaniu sprawami doczesnymi. Kościół kieruje się wyłącznie motywacjami religijnymi i moralnymi. Zamierzamy — dodał — działać na rzecz umocnienia duchowych podstaw, na których powinna opierać się społeczność ludzka. Obowiązek ten wydaje nam się bardzo naglący, gdyż obecnie jest tyle nierówności i nieporozumień, które stają się przyczyną napięć i konfliktów w wielu stronach świata, a które mogą doprowadzić do przeogromnej katastrofy. Problemom tym towarzyszyć więc będzie nasza nieustanna troska oraz natychmiastowa, bezinteresowna, inspirowana przez Ewangelię działalność".

Papież wyraził życzenie, aby społeczeństwo Libanu mogło odzyskać pokój i wolność, a także zadeklarował solidarność ze wszystkimi ludźmi, którzy są uciskani, cierpią niesprawiedliwość, dyskryminację na płaszczyźnie społecznej, politycznej lub religijnej. „Powinniśmy dążyć wszystkimi siłami — mówił Jan Paweł II — aby wszystkie formy niesprawiedliwości, które przejawiają się w naszych czasach, zostały poddane wspólnym rozważaniom w celu znalezienia środków zaradczych tak, aby wszyscy mogli prowadzić życie godne człowieka".

Na zakończenie Ojciec św. przekazał wyrazy gorących uczuć dla swej ziemi rodzinnej — Polski, dla jej obywateli a w szczególności duchowieństwa i wiernych Kościoła krakowskiego. „Są to pozdrowienia — mówił — w których wspomnienia, uczucia, nostalgia i nadzieja łączą się nierozerwalnie". Następnie Jan Paweł II udzielił apostolskiego błogosławieństwa Urbi et Orbi.

(L'Osservatore Romano z dnia 18 października, 1978 roku, nr 241).

PRZEMÓWIENIE PRYMASA POLSKI Z DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU, WYGŁOSZONE W RADIU WATYKAŃSKIM:

Wydarzeniem niezwykłej doniosłości dla Kościoła Powszechnego, a zwłaszcza dla Kościoła w Polsce, jest powołanie na Stolicę Apostolską Arcybiskupa Krakowskiego — Karola Kardynała Wojtyły — na konklawe 16 października br. w dniu świętej Jadwigi, księżnej śląskiej.

Wydarzenie to wychodzi poza ramy zwykłego biegu spraw: umarł Papież — należy wybrać nowego. Już sama śmierć Jana Pawła I po trzydziestu dniach służby Kościołowi była wstrząsem tak wielkim, że opinia świata nie mogła się z tym pogodzić. Pisano w prasie: trzeba wybrać Jana Pawła II. Idzie tu nie tylko o imiona, ale o nadzieje związane z osobowością Papieża Luciani, który zdołał opanować świat swoim uśmiechem, dobrocią, sercem, wiarą i miłością. Z tymi właściwościami zmarłego Papieża ludzkość nie chce się rozstać. Tak bardzo wszyscy wyczuwają potrzebę dla współczesnego świata i Kościoła takich właśnie wartości i mocy.

W gronie kardynałów, ludzi oddanych służbie Kościoła, szukano człowieka żywej wiary, gorącej modlitwy i pasterskiej gorliwości, a nadto człowieka dobrego serca, życzliwości dla ludzi, uprzejmości, łatwo wyczuwalnej wrażliwości, przez którego oczy udzielałaby się światu miłość pełna Boga. To pragnienie jest tak powszechne i silne, że przekraczało granice zadawnionej 4-wiekowej tradycji w Kościele — granice języków i narodów. Zdawało się, że przekroczenie tej granicy będzie dla kardynałów trudne, a dla społeczeństwa rzymskiego nie do przyjęcia. Tymczasem wybór Polaka na biskupią stolicę Rzymu był sprawą naturalną i prostą, a przyjęcie przez lud rzymski tak gorące i samorzutne, że wyszyscy widzieliśmy w tym ducha żywej wiary i nadziei, że Kościół zdołał w czasach rosnących nacjonalizmów swobodnie przekroczyć barierę zda się niepokonalną. Tak Ewangelia kształtuje wśród narodów ducha powszechnego braterstwa i jedności wszystkich języków, ludów i narodów.

Wzruszające w swej prostocie słowa, które wczoraj wieczorem padły z ust Jana Pawła II: *„...powołany zostałem do Was z dalekiej krainy”* — były przerwane takim huraganem oklasków i okrzyków, że wszyscy pojęli, iż ta „dalekość” jest miłosną „bliskością” przez wiarę Kościoła Powszechnego wszystkich ludów i narodów.

Nie jestem w stanie mówić teraz o historii życia człowieka tak mi bliskiego i związanego wspólną pracą wielu lat, w której wytwarzała się przyjaźń i miłość sprawy Kościoła i Polski.

Ale to, co interesuje świat w nowym Papieżu, który przyszedł do Rzymu z krainy Polaków — to żywa Jego wiara i duch modlitwy.

Od chwili gdy przed dwudziestu laty poznałem księdza Wojtyłę, gdy zwiastowałem Mu wolę Ojca Świętego, który powołał Go do godności biskupa pomocnego sławnej archidiecezji krakowskiej świętego Stanisła-

wa, Biskupa Męczennika, dostrzegłem w jego uśmiechniętej twarzy inny format duchowy: to jest człowiek, dla którego modlitwa jest żywiołem czerpanym na kolanach pełną dłonią z dziecięcej wiary.

Z tej bogatej osobowości filozofa, moralisty promieniowała modlitwa w każdej chwili życia, zarówno wtedy gdy obchodził swoją codzienną Drogę Krzyżową, jak i wtedy gdy sprawował Najświętszą Ofiarę, gdy uważnie przyglądał się dzieciom Bożym, gdy umiał z nimi gawędzić, śpiewać czy snuć zawiłe rozważania.

Ten umysł głębokiego formatu intelektualnego, człowieka katedry uniwersyteckiej, wśród sterty ksiąg i łatwo powstających rękopisów, licznych artykułów i rozpraw, nie zagubił pogody towarzyskiej, śmiejącego się z roześmianymi, gotowego do włączania się w młodzieńce zapasy siatkówki, sportowych wędrówek górskich po lasach i polach.

Głęboka miłość swobody wędrowniczej, rodzimych lasów i pól, człowieka rozkochanego w królewskim Krakowie — aż łzy wyciska na myśl o „utraconym raju" tak, iż na usta ciśnie się nie do opanowania pytanie: „Góralu, czy ci nie żal odchodzić od stron ojczystych"?

Ale nasz Góral z Wadowic, gdy z Watykanu myślą na lasy spoziera, gdy łzy rękawem ociera — na pewno sobie odpowie — dla Boga, Panie dla Boga, dla Kościoła, dla jego spraw i wielkich zadań, które piętrzą się przed ludzkością. Na pewno niemałej ofiary i wyrzeczenia trzeba było, by odejść od umiłowanej Ojczyzny, której radością jest święty Stanisław Biskup, od wawelskich wieżyc, od królewskich grobowców, od umiłowanej królowej Jadwigi, od roześmianych oczu dzieci i młodzieży akademickiej, której oddawał serce, myśli i czas, życie swoje i ten ujmujący uśmiech, którym porywał i wiązał z Chrystusem i Jego Matką.

Niech każde serce, gdy widzi wielkość tej ofiary, uczy się się poświęcać dla Boga i Kościoła wszystko, co tak drogie i bliskie, bo czas z tej własnej drogi krzyżowej zejść na dziejowy szlak wydeptany w ciągu wieków przez miliony ludzi idących za Chrystusowym Krzyżem — do Ojczyzny niebieskiej. Ojczysty „raj utracony" — stanie się od dziś dla Ciebie wędrówką narodów za Chrystusem, Którego zostałeś Namiestnikiem na ziemi.

Całuję Twoją przyjazną twarz — Przyjacielu prac i walk o Kościół Chrystusowy w Polsce — i z uległością składam na Twoich stopach, gotowych na bieżnie dróg wielu, pocałunek Biskupa i Prymasa Polski. Niechaj Ci będzie radością i pokojem Święta Boża Wędrowniczka — Pani Jasnogórska i Królowa Polski.

Gaude Mater Polonia — oddałaś, wychowanego wśród walk i cierpień Narodu, swojego najlepszego syna — Kościołowi i Matce Chrystusowej.

WYPOWIEDŹ EPISKOPATU POLSKI PO WYBORZE JANA PAWŁA II

Osierocona stolica świętego Piotra znów ma Najwyższego Pasterza. Sprawdzają się słowa Chrystusa Pana: „Nie zostawię was sierotami". Kardynałowie Świętego Kolegium Kościoła Rzymskiego, zgromadzeni

na konklawe w Kaplicy Sykstyńskiej, kierowani światłem Ducha Świętego, wyłonili ze swego grona człowieka — godnego następcę świętego Piotra — Biskupa Rzymskiego.

Jak wiadomo, jest nim Karol Kardynał Wojtyła, dotychczasowy arcybiskup metropolita krakowski, syn Narodu polskiego. Kościół Polski, jako żywa cząstka Kościoła Powszechnego, oddał swego syna na służbę całej ludzkości na najwyższym urzędzie Namiestnika Chrystusowego. Nowy Papież przyjął imię Jana Pawła II, co wskazuje, że chce on kierować Kościołem i służyć ludzkości w duchu swych wielkich poprzedników Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła I, a przede wszystkim w duchu Ewangelii i wierności Chrystusowi. Wskazanie przez Święte Kolegium Kardynalskie Polaka, po raz pierwszy w dziejach Kościoła, na urząd papieski uwydatnia, że Duch Boży nie zna barier językowych, narodowych, rasowych, kulturowych, politycznych. Kościoły lokalne tworzą jeden święty Kościół Powszechny. Każdy z nich poprzez swych synów wnosi cząstkę swego bogactwa duchowego do wspólnego skarbca całego Kościoła. Kościół święty w Polsce związany od przeszło tysiąca lat ścisłymi więzami z Biskupem Rzymskim, pełniąc zbawczą misję zleconą mu przez Chrystusa, chce służyć wszystkim ludziom, jest otwarty na dialog z wszystkimi ludźmi dobrej woli w pełnieniu posługi całemu społeczeństwu, Narodowi i wszystkim ludziom bez względu na granice.

Sługa Kościoła Krakowskiego i całej Polski, zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, powołany został na Sługę Sług Bożych. Wierzymy, że jest to dzieło nie tylko Ducha Świętego, ale także Maryi Matki Kościoła i Pani Jasnogórskiej, którą tak gorąco miłuje nowo wybrany Papież. Wierzymy także, że jest to dzieło modlitwy całego Narodu Polskiego, który otrzymuje nagrodę swej wierności Bogu i żywej religijności.

Raduje się cały Kościół z wyboru nowego Papieża. Powody do szczególnej radości ma Kościół w Polsce i cały Naród Polski. Radujemy się dlatego także, że Polski Kardynał został Biskupem Rzymskim w okresie przygotowań do uroczystości 900-lecia męczeńskiej śmierci biskupa męczennika — św. Stanisława — na stolicy krakowskiej i w okresie przygotowań do jubileuszu 600-lecia obecności Matki Bożej w obrazie jasnogórskim w Częstochowie. Wyrażamy głęboką nadzieję, że w tych uroczystościach Papież Jan Paweł II weźmie udział i będzie przeżywał z nami radości jubileuszowe. Chcemy wspierać go naszymi gorącymi modlitwami, aby mógł kierować mężnie nawą Kościoła świętego w tym trudnym okresie kończącego się dwudziestego wieku.

Warszawa-Rzym, dnia 17 października 1978 r.

W imieniu Episkopatu Polski
podpisał

Bp Bronisław Dąbrowski
Sekretarz Episkopatu

TELEGRAM NAJWYŻSZYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH PO WYBORZE OJCA ŚW. PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Jego Świątobliwość Jan Paweł II
Watykan

W związku z wyniesieniem Waszej Świątobliwości do godności Papieża przesyłamy w imieniu narodu i najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia.

Doniosła decyzja kardynalskiego konklawe sprawia Polsce wielką satysfakcję. Na tronie papieskim po raz pierwszy w dziejach jest syn polskiego narodu, budującego w jedności i współdziałaniu wszystkich obywateli wielkość i pomyślność swej socjalistycznej ojczyzny; narodu znanego w świecie ze szczególnego umiłowania pokoju, narodu będącego gorącym orędownikiem współpracy i przyjaźni wszystkich ludów, narodu, który wniósł powszechnie uznawany wkład w rozwój ogólnoludzkiej kultury.

Wyrażamy przekonanie, że tym doniosłym sprawom służyć będzie dalszy rozwój stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Stolicą Apostolską.

Edward Gierek
Henryk Jabłoński
Piotr Jaroszewicz

Warszawa, 17 października 1978 r.

ODPOWIEDŹ WŁADZOM PAŃSTWOWYM ZE STRONY OJCA ŚW. JANA PAWŁA II

Szanowni Panowie
Edward Gierek
Henryk Jabłoński
Piotr Jaroszewicz
Warszawa

Przyjąłem ze szczególną wdzięcznością pełne uprzejmości i serdeczności gratulacje i życzenia przesłane przez najwyższe władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z okazji wyboru syna polskiego na stolicę świętego Piotra.

Jestem całym sercem z umiłowaną Polską, Ojczyzną wszystkich Polaków. Gorąco pragnę, oby rozwijała się duchowo i materialnie w pokoju, sprawiedliwości i szacunku dla człowieka.

W duchu dialogu podjętego przez wielkich poprzedników, których imiona noszę, pragnę z Bożą pomocą czynić co pożyteczne również dla dobra umiłowanego narodu, którego dzieje złączyły się od tysiąca lat z posłannictwem i służbą Kościoła katolickiego.

Jan Paweł II Papież

Watykan, 19 października 1978 roku.

ODEZWA KS. ARCYBISKUPA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO PO WYBORZE OJCA ŚW. JANA PAWŁA II

METROPOLITA WROCŁAWSKI
Ldz. 4440/78

Umiłowany Ludu Boży Archidiecezji Wrocławskiej.

W uroczystość św. Jadwigi, Patronki Dolnego Śląska — dnia 16 października br., po ósmym głosowaniu, biały dym wznoszący się nad Kaplicą Sykstyńską, zwiastował Kościołowi Świętemu i całemu światu wieść o szczęśliwie dokonanym wyborze nowego Namiestnika Chrystusowego na ziemi. Zwyczajem do wieków praktykowanym, z balkonu bazyliki św. Piotra na Watykanie, znów popłynęły w świat historyczne słowa: „Ogłaszam wam radość wielką: mamy Papieża. Jest nim Najczcigodniejszy Kardynał Świętego Kościoła Rzymskiego KAROL WOJTYŁA, który przyjął imię: JAN PAWEŁ II.

Tę radosną wieść szczególnie dla nas Polaków, rozniosły na wszystkie kontynenty świata środki masowego przekazu. Podawali ją sobie ludzie z ust do ust, a szczególnie Polacy mieszkający w Ojczyźnie i na emigracji. Po raz pierwszy bowiem w historii Kościoła na Stolicy Piotrowej zasiada Polak. Krew z krwi i kość z kości naszej, jak mawiali praojcowie. Cały świat poruszony został taką decyzją Ducha Świętego powiedzianą głosami Kolegium Kardynalskiego. Stu jedenastu Kardynałów różnych narodowości i ras, zwróciło swoje oczy na Polskiego Kardynała, na reprezentanta Kościoła św. z Polski. Wielki to zaszczyt i wielkie wyróżnienie, ale też i uznanie dla prac, wysiłków i postawy Episkopatu, Duchowieństwa i Ludu Bożego w naszej Ojczyźnie, skoro nie znaleziono lepszych rąk, by ster Łodzi Piotrowej złożyć w czcigodne ręce Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego.

Wiemy już, że z całego świata napływają do Watykanu gratulacyjne telegramy od głów państw, ludzi wybitnych w świecie nauki i sztuki, ale także od prostych chrześcijan i niechrześcijan. Wyrażają one głęboki szacunek dla wielkiego autorytetu moralnego Głowy Kościoła Katolickiego i życzenia, by nowy Papież jak najlepiej spełnił swoją misję wobec Kościoła i całej Rodziny Ludzkiej we współczesnym świecie.

Kim jest nowy Papież, to my Polacy dobrze wiemy. Urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach, w okresie okupacji pracował jako robotnik, a następnie studiował teologię. Wyświęcony został na kapłana 1 listopada 1946 roku. Mianowany biskupem tytularnym OMBI 4 lipca 1958 roku, a konsekrowany był 28 września 1958 roku. Po śmierci Ks. Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka 16 czerwca 1962 roku zostaje wybrany wikariuszem kapitulnym Archidiecezji Krakowskiej. Papież Paweł VI mianuje Go dnia 30 grudnia 1963 roku arcybiskupem metropolitą krakowskim. Paliusz otrzymał 10 października 1964 roku, a kardynałem został mianowany 29 maja 1967 roku. Kreowany dnia 26 czerwca 1967 roku i otrzymał kościół tytularny św. Cezarego na Palatynie.

Dał się poznać jako człowiek nauki, duszpasterz dobrze znający sytuacje dzisiejszych ludzi. Mąż Boży, wielki czciciel M. B. Jasnogórskiej i św. Stanisława Biskupa, którego 900-letnią rocznicę męczeńskiej śmierci tak starannie przygotowywał. Człowiek wielkich zdolności i zalet serca, oddający się gorliwej pracy nie tylko w Metropolii Krakowskiej, lecz także udzielający się wybitnie w pracach Konferencji Episkopatu Polski. Uczestnik wszystkich czterech sesji Soboru Watykańskiego II, pracował w wielu komisjach tegoż soboru, a ostatnio zasiadał w stałej radzie Synodu Biskupów. Najlepiej z całego Episkopatu Polski zna naszą Emigrację, którą jako przedstawiciel tegoż Episkopatu wielokrotnie odwiedzał w różnych krajach. Przewodnicząc Komisji d/s nauki przy Episkopacie Polski, przyczynił się do zorganizowania Rady Naukowej Ep. Pol. i uformowania nowych teologicznych ośrodków naukowych w naszym kraju.

Wielokrotnie stykając się w różnych pracach Rady Głównej Ep. Pol., czy na Konferencjach Plenarnych lub innych spotkaniach naukowych, czy duszpasterskich, dostrzegało się szerokie horyzonty myślowe i głębię jego ducha. Ponadto jest to człowiek wielkiej modlitwy, umiłowany szczególnie przez Chrystusa i Chrystusa szczerze miłujący.

Archidiecezja Wrocławska ma szczególny powód do radości. Ojciec Święty Jan Paweł II jako Metropolita Krakowski był związany z Wrocławiem serdecznymi więzami, był stałym Gościem Wrocławskich Dni Duszpasterskich, spotykał się z kapłanami i wiernymi w czasie wielu uroczystości seminaryjnych, akademickich i diecezjalnych.

Te wszystkie dane nie wyczerpują bogatej osobowości Papieża Jana Pawła II, choć są z pewnością ważne i interesujące. Dla nas chrześcijan najważniejsze jest to, iż każdorazowy papież jest Namiestnikiem Jezusa Chrystusa i Głową Kościoła Świętego. W papieżu Janie Pawle II widzimy żyjącego dzisiaj wśród nas św. Piotra Apostoła, do którego Chrystus powiedział: „Ty jesteś Piotr — czyli skała, i na tej skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego: cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie" (Mt 16, 18—19).

Radujemy się szczerze, że Duch Święty, Duch jedności i miłości zjednoczył serca i umysły 111 kardynałów — elektorów i tak szybko wskazał, kogo On wybrał na widzialną Głowę Kościoła. Cieszymy się, że mamy Papieża, że jest nim Polak. Będziemy stać przy Nim wiernie, jak to katolicy w Polsce potrafią. Będziemy słuchać z wiarą i miłością Jego głosu. Będziemy Go miłować jak Ojca i Brata, a także wspierać nieustanną modlitwą. Wierność Bogu, Kościołowi i Ojcu Świętemu zawsze stanowiła szlachetną cechę naszego Narodu.

Módlmy się więc często za naszego Papieża Jana Pawła II, bo Ojciec święty naszych modlitw potrzebuje i o nie prosi. Dniem szczególnej modlitwy i dziękczynienia niech będzie dzisiejsza niedziela, w którą to Namiestnik Chrystusowy uroczyście rozpoczyna pełnienie swej wielkiej

i odpowiedzialnej misji. My, Lud Boży Dolnego Śląska, dziękujemy Wszechmogącemu Bogu, że za wstawiennictwem św. Jadwigi — naszej szczególnej Patronki, w dniu jej dorocznego święta, dał nam Najwyższego Pasterza. Prosimy ją, by wypraszała Ojcu Świętemu potężne moce Boże i światło Ducha Świętego potrzebne do prowadzenia Kościoła i świata drogami Prawdy, Miłości i Pokoju.

Niech te intencje zostaną wyrażone we wszystkich dzisiejszych mszach św. Niech też dzisiaj w czasie każdej Mszy św. zabrzmi we wszystkich kościołach Archidiecezji Wrocławskiej radosny, dziękczynny śpiew „TE DEUM" — CIEBIE BOGA WYCHWALAMY!

Wrocław, dnia 16 października 1978 r. w uroczystość św. Jadwigi Śląskiej.

(—) † Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Zarządzenie:

Słowo Księdza Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego skierowane do Duchowieństwa i Wiernych z okazji wyboru Ojca św. Jana Pawła II należy odczytać w czasie wszystkich Mszy św. w najbliższą niedzielę, 22 października br.

† Biskup Tadeusz Rybak
Wikariusz Generalny Archidiecezji
Wrocławskiej

TELEGRAM KS. ARCYBISKUPA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO W DNIU WYBORU OJCA ŚW. PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Segretaria di Stato
Citta del Vaticano

Z wielką radością przyjęliśmy wybór Ojca Świętego Jana Pawła Drugiego. Wyrazy czci i oddania z zapewnieniem w modlitwach do Boga za pośrednictwem Maryi Matki Kościoła przesyła wraz z Biskupami Pomocniczymi, Kapitułą Metropolitalną, Klerem Zakonnym i Diecezjalnym oraz całym Ludem Bożym

Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 17 października 1978 roku.

ODPOWIEDŹ NA ŻYCZENIA ZŁOŻONE OJCU ŚW. PAPIEŻOWI JANOWI PAWŁOWI II PRZEZ KS. ARCYBISKUPA METROPOLITĘ WROCŁAWSKIEGO

Citta del Vaticano, 26. X. 1978.

Ks. Arcybiskup Metropolita Henryk Gulbinowicz
Katedralna 13 Wrocław

Ojciec święty Jan Paweł Drugi pragnie przekazać uczucia głębokiej wdzięczności za życzenia jakie Ekscelencja przesłał z okazji powołania Go na Stolicę Piotrową, życząc wciąż nowych mocy w dawaniu świadectwa Ewangelii, udziela z całego serca błogosławieństwa Apostolskiego.

Kardynał Villot

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. PAPIEŻA JANA PAWŁA II DO ŚWIĘTEGO KOLEGIUM KARDYNALSKIEGO, WYGŁOSZONE DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU

Czcigodni Bracia!

O czym mogę i pragnę wam powiedzieć podczas tego spotkania, gdy zapewne wszyscy jeszcze jesteśmy wzruszeni wydarzeniami eklezjalnymi, jakie miały miejsce w tych dniach?

Przede wszystkim dziękuję Kardynałowi Dziekanowi za uprzejme słowa, które — jako wyraz waszych uczuć — skierował do mnie. A szczególnie dziękuję za gest wyjątkowego zaufania okazanego przez was mojej skromnej osobie przez wybranie mnie na Następcę Piotra na stolicy rzymskiej. Tylko w świetle wiary można przyjąć z wewnętrznym spokojem i ufnością fakt, że mocą waszego wyboru stałem się Namiestnkiem Chrystusa na ziemi i widzialną Głową Kościoła.

Czcigodni Bracia, zdobyliście się na akt zaufania i jednocześnie wielkiej odwagi, powołując na Biskupa Rzymu „nie Włocha". Nic więcej nie mogę powiedzieć jak tylko skłonić głowę przed taką decyzją Świętego Kolegium.

Może nigdy aż tak bardzo, jak w ostatnich wydarzeniach, które wstrząsnęły Kościołem i w ciągu dwóch miesięcy pozbawiły go dwukrotnie Powszechnego Pasterza, lud chrześcijański nie odczuł i nie doświadczył, jak doniosłe, delikatne i odpowiedzialne są zadania Świętego Kolegium Kardynałów. I nigdy też jak teraz — trzeba to przyznać z prawdziwym zadowoleniem — wierni nie okazali Najczcigodniejszym Kardynałom uznania i życzliwego zrozumienia. Huczne i długotrwałe oklaski skierowane do was po zakończeniu Mszy św. „pro eligendo Papa" i po ogłoszeniu wyboru nowego Papieża są tego bardzo wyraźnym, gorącym i wzruszającym dowodem.

Czcigodni Bracia, wierni naprawdę zrozumieli, że noszona przez was purpura jest oznaką tej wierności „usque ad effusionem sanguinis", którą poręczyliście Papieżowi uroczystą przysięgą. Wasza purpura jest szatą krwi, szatą przypominającą krew przelaną w ciągu wieków za Chrystusa przez Apostołów, biskupów, kardynałów. Przypominam sobie w tej chwili postać wielkiego biskupa, św. Jana Fishera, mianowanego kardynałem — jak wiadomo — gdy przebywał w więzieniu za swoją wierność dla Rzymskiego Papieża. Rankiem 22 czerwca 1535 roku, gdy przygotowywał się złożyć swoją głowę pod toporem kata, zwróciwszy się do tłumu, zawołał: „Ludu chrześcijański, oto idę na śmierć za wiarę i święty i katolicki Kościół Chrystusowy".

Ośmieliłbym się również dodać, że także w naszej epoce nie brakuje tych, którym nie poskąpiono i nie skąpi się więziennych przeżyć, cierpień i upokorzeń za Chrystusa.

Ta niewzruszona wierność do Oblubienicy Jezusa niech będzie zawsze chlubną cechą i wyróżniającym zaszczytem Kolegium Kardynalskiego.

W tym krótkim naszym spotkaniu chciałbym podkreślić jeszcze jeden element: poczucie braterstwa, które w tym ostatnim okresie w łonie Świętego Kolegium jeszcze bardziej objawiło się i wzmocniło się. „O quam bonum et quam iucundum habitare fratres in unum" (Ps 132(133), 1).

Święte Kolegium musiało dwukrotnie i to w bardzo krótkim odstępie czasu zająć się jednym z najdelikatniejszych problemów Kościoła: wyborem Biskupa Rzymskiego. I przy tej okazji zajaśniała autentyczna powszechność Kościoła. Można było naprawdę stwierdzić to, co utrzymuje św. Augustyn: „Ipsa Ecclesia linguis omnium gentium loquitur ... Diffusa Ecclesia per gentos loquitur omnis linguis — Kościół mówi językami wszystkich narodów ... Kościół rozpowszechniony wśród ludów mówi wszystkimi językami" (In Ioannis Evan. Tract., XXXII 7; PL 35, 1645).

Doświadczenia, wymagania, problemy Kościoła są złożone, różne i czasami odmienne. Ale ta różnorodność była — i na pewno będzie — zgodna w jednej wierze, jak nam o tym przypomina ten sam biskup Hippony, gdy podkreśla piękno i różnorodność szaty Kościoła — Królowej: „Faciunt istae linguae varietatem vestis, reginae huius: Qumodo autem omnis varietas vestis in unitate concordat, sic et omnes linguae ad unam fidem". (Ennarat in Psalm. XLIV, 23, PL 36, 509).

Trudno mi nie wyrazić głębokiej wdzięczności dla Ojca świętego Pawła VI także za to, że raczył dać świętemu Kolegium tak szerokie, międzynarodowe, międzykontynentalne wymiary. Jego członkowie pochodzą przecież z najdalszych krańców ziemi. A to pozwala nie tylko uwydatnić powszechność Kościoła, ale także uniwersalny aspekt Rzymu.

Za kilka dni wszyscy powrócicie na swoje stanowiska, za które ponosicie odpowiedzialność. Większość z was powróci do swych diecezji, pozostali do dykasterii Stolicy Świętej. Wszyscy, i to z coraz większym zaangażowaniem, w dalszym ciągu podejmiecie posługę duszpa-

sterską, trud odpowiedzialności, trosk, ofiar, ale ta posługa będzie wspierana łaską Bożą i duchową radością, jaką Bóg darzy swoje wierne sługi. Chociaż stoicie na czele Kościołów lokalnych, to jednak troszczycie się zawsze o cały Kościół, przeżywając i realizując wszystkimi siłami to, co zaleca Sobór Watykański II: „Jako prawowici następcy Apostołów i członkowie kolegium biskupiego, powinni biskupi być zawsze świadomi swej wzajemnej łączności i okazywać troskę o wszystkie Kościoły, skoro każdy z nich na mocy Bożego ustanowienia i z nakazu swego apostolskiego urzędu stanowi razem z resztą biskupów rękojmię Kościoła" (Christus Dominus, 6; por. ibidem 3; Lumen Gentium, 23).

Prosząc dla was wszystkich, dla wiernych powierzonych waszej gorliwości pasterskiej i dla drogich wam osób o łaskę Chrystusową i o czujną opiekę Maryi, Matki Kościoła, chciałbym z całego serca udzielić wam swego apostolskiego błogosławieństwa. Chciałbym udzielić go najpierw wam, a następnie z wami wszystkimi. Niech nowy Biskup Rzymu i całe Kolegium Kardynalskie — którego członkowie pochodzą ze wszystkich części świata i są mu bliscy — na pierwszym miejscu pobłogosławi Kościół.

(L'Osservatore Romano z dnia 19 października 1978 roku, nr 242).

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. PAPIEŻA JANA PAWŁA II DO CZŁONKÓW KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO AKREDYTOWANYCH PRZY STOLICY APOSTOLSKIEJ, WYGŁOSZONE DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU

Ekscelencje, Panie i Panowie!

Jestem głęboko wzruszony słowami i dobrymi życzeniami, które wasz przedstawiciel co dopiero skierował do mnie. Znam te powiązania, pełne wzajemnego szacunku i zaufania, jakie łączyły Papieża Pawła VI z każdym spośród przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowanych przy Stolicy Świętej. Ten klimat wytworzył się na skutek pełnego szacunku i życzliwości, zrozumienia ze strony tego wielkiego Papieża dla poczucia odpowiedzialności za dobro wspólne narodów, a zwłaszcza za wysokie ideały, którymi żył — w szczególności sprawy pokoju oraz rozwoju. Bezpośredni mój Poprzednik, kochany Papież Jan Paweł I, zapoczątkował podobne stosunki, gdy was podejmował przed niespełna dwoma miesiącami. Każdy z was ma jeszcze w pamięci Jego słowa, pełne pokory, uczynności oraz poczucia duszpasterskiego, które całkowicie uznaję za swoje własne. Oto dzisiaj obejmuję po nim to stanowisko, a wy wyrażacie takie samo zaufanie, połączone z takim samym entuzjazmem. Dziękuję wam gorąco za te uczucia, które za pośrednictwem mej osoby wypowiadacie w duchu wierności względem Stolicy Świętej.

Przede wszystkim jest moim życzeniem, aby każdy z was czuł się tutaj serdecznie uszanowany osobiście, a także ze względu na kraj i naród, który reprezentujecie. Zaiste, jeśli jest jakieś miejsce, w którym

wszystkie ludy powinny się spotykać w pokoju i doznawać poszanowania, sympatii, szczerego uznania dla swojej godności, dla swojej pomyślności i postępu — to właśnie dokonuje się tutaj, w sercu Kościoła, przy Stolicy Apostolskiej, ustanowionej po to, by dawać świadectwo prawdy i Chrystusowej miłości.

Mój szacunek i moje życzenia kieruję do wszystkich i do każdego z was z osobna, z uwzględnieniem różności waszych warunków. Na tym spotkaniu uobecniacie nie tylko rządy, ale także ludy i narody. Wśród nich znajdują się stare „narody" ubogacone przez swą wielką przeszłość, przez znakomitą historię, przez własną tradycję i kulturę. Ale są także młode narody, które powstały dopiero niedawno, z perspektywą otwierających się przed nimi wielkich możliwości. Są też narody, które się dopiero budzą i które się jeszcze kształtują. Kościół zawsze pragnął uczestniczyć w ich życiu i wznosić swój wkład w rozwój ludów i narodów. Kościół zawsze uznawał to szczególne bogactwo w rozmaitości i wielkości ich kultur, historii języków. W wielu przypadkach Kościół wnosił swój szczególny udział w kształtowaniu tychże kultur. Kościół uważał i nie przestaje uznawać, że w stosunkach międzynarodowych istnieje obowiązek szanowania praw każdego narodu.

Gdy chodzi o mnie, to będąc powołany z jednego z tych narodów na następcę Piotra Apostoła dla służenia Kościołowi Powszechnemu i wszystkim narodom — będę dokładał starania, aby każdemu okazywać poszanowanie, jakiego każdy ma prawo oczekiwać. O tych moich gorących życzeniach powinniście więc poinformować wasze rządy, a także wszystkich współziomków. A teraz winienem dodać, że dzieje mojego ojczystego kraju nauczyły mnie poszanowania dla specyficznych wartości każdego narodu i każdego ludu, dla jego tradycji i dla jego praw pośród innych ludów.

Jako Chrześcijanin, a więcej jeszcze jako Papież, jestem i pozostanę świadkiem tej postawy i powszechnej miłości, z zachowaniem dla wszystkich takiej samej życzliwości, a szczególnie dla tych, którzy znajdują się w potrzebie.

Mówiąc o stosunkach dyplomatycznych, mam na uwadze stosunki stałe, oparte na wzajemności, nacechowane uprzejmością, dyskrecją i lojalnością. Aby uniknąć niejasności co do kompetencji, stosunki te nie koniecznie oznaczają z mej strony uznanie dla takiej czy innej formy ustrojowej — nie należy to do mnie — ani też oczywiście nie oznaczają uznania wszystkich ich czynności w prowadzeniu spraw publicznych: oznaczają natomiast uznanie wszystkich pozytywnych wartości w zakresie spraw doczesnych oraz wolę prowadzenia dialogu z tymi wszystkimi, którzy legalnie obarczeni są odpowiedzialnością za wspólne dobro społeczeństwa; oznaczają też zrozumienie dla ich często trudnej roli; wyrażają także zainteresowanie oraz pomoc w sprawach ludzkich, które trzeba pomyślnie rozwiązywać i to niekiedy przez bezpośrednią interwencję, głównie zaś przez kształtowanie sumień oraz przez szczególny

wkład w dziedzinie sprawiedliwości i pokoju na płaszczyźnie międzynarodowej. Działając w taki sposób Stolica Święta nie zamierza wychodzić poza dziedzinę duszpasterską. Czyż bowiem troszcząc się o sprawę Chrystusa i o wieczne zbawienie ludzi, co jest jej pierwszym obowiązkiem, mogłaby ona przestać się interesować dobrem i postępem ludów na tej ziemi?

Z drugiej jednakże strony Kościół i szczególnie Stolica Święta proszą wasze narody i wasze rządy o uwzględnienie niektórych potrzeb. Stolica Święta nie prosi o to dla siebie. Oręduje natomiast w łączności z Episkopatem miejscowym za chrześcijanami czy ludźmi wierzącymi, którzy zamieszkują w waszych krajach, aby mogli oni — bez szczególnego uprzywilejowania, ale zgodnie z wymogami sprawiedliwości — wyznawać swoją wiarę, podtrzymywać kult religijny i wraz ze wszystkimi lojalnymi obywatelami uczestniczyć na pełnych prawach w życiu społecznym. Stolica Święta postępuje podobnie w interesie ludzi, niezależnie od tego kim oni są, zdając sobie sprawę, że wolność, szacunek dla życia i godności osób — które nigdy nie powinny być traktowane jak narzędzia — a dalej, że uczciwość ich traktowania, rzetelność zawodowa w pracy oraz solidarne dążenie do wspólnego dobra, a także pojednania, otwarcie na wartości duchowe — stanowią podstawowe wymogi harmonii społecznej, postępu obywatelskiego i cywilizacyjnego. Na pewno wymienione cele znajdują się — ogólnie biorąc — w programach ludzi odpowiedzialnych. Ale wyniki nie zawsze są widoczne i nie wszystkie środki są jednakowo wartościowe. Istnieje jeszcze dużo nędzy fizycznej i moralnej, która wypływa z zaniedbania, z egoizmu, z zaślepienia, albo z niewrażliwości ludzkiej. Kościół chce dawać swój wkład w celu zmniejszenia nędzy przy pomocy środków pokojowych, przez wychowywanie moralne oraz przez lojalną działalność chrześcijan i ludzi dobrej woli. Ta działalność Kościoła niekiedy nie jest właściwie oceniana, ale Kościół jest przekonany, że oddaje przez to usługę, która dla ludzkości nie jest bagatelą: pozostaje w tej sprawie wierny swemu Mistrzowi i Zbawcy — Jezusowi Chrystusowi.

Oto w takim duchu — jak się spodziewam — będzie można podtrzymywać i rozwijać serdeczne i owocne stosunki z tymi wszystkimi krajami, które reprezentujecie. Zachęcam was do pełnienia waszej wzniosłej funkcji i zachęcam zwłaszcza wasze rządy, byście zawsze dążyli do osiągnięcia coraz doskonalszej sprawiedliwości i pokoju w duchu dobrze rozumianej miłości ku swoim ziomkom i zarazem otwartą duszą i sercem wobec innych ludów. Niechaj Bóg na tej drodze was oświeca i umacnia, was samych i waszych zwierzchników, i niech błogosławi każdemu z waszych krajów.

(Z tekstu francuskiego w Osservatore Romano z dn. 21 października 1978 r. tłumaczył ks. dr Eugeniusz Weron SAC).

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. JANA PAWŁA II WYGŁOSZONE W CZASIE SPOTKANIA Z PRZEDSTAWICIELAMI MIĘDZYNARODOWEJ PRASY, DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU

Panie i Panowie!

Witam was i pragnę serdecznie wam podziękować za wszystko, coście uczynili, jak i za to, co będziecie jeszcze czynić, aby wobec wielkiej publiczności przedstawiać w prasie, w radiu, w telewizji, wydarzenia dokonujące się w Kościele Katolickim. Wydarzenia te parokrotnie w ciągu dwu miesięcy gromadziły was tutaj w Rzymie.

Zaiste, z punktu widzenia czysto zawodowego przeżywaliście dni wymagające wysiłku, a zarazem dni wzruszające. Nagłość i nie dający się przewidzieć bieg następujących po sobie wydarzeń zmuszały was do korzystania z zasobu waszej wiedzy w dziedzinie informacji religijnej, którą interesowaliście się może dotąd zbyt mało, musieliście sprostać wymaganiom pracy, częstokroć tak bardzo nerwowej, przynaglanej koniecznością, będącej jakby chorobą naszego wieku, której na imię: pośpiech. Dla was oczekiwanie na biały dym nie było wcale czasem wypoczynku.

Dzięki wam najpierw zą to, coście uczynili w celu nadania rozgłosu, połączonego z powszechnym szacunkiem dla wielkiego i prawdziwie historycznego trudu pracy wielkiego Papieża Pawła VI. Dziękuję też za to, żeście tak przybliżyli ludziom uśmiechniętą twarz oraz ewangeliczną postawę mojego bezpośredniego poprzednika Jana Pawła I. Dziękuję także za tak życzliwe przedstawienie roli ostatniego konklawe oraz mojego wyboru, i za opisanie pierwszych kroków, jakie stawiałem w trudnej służbie papieskiego urzędu. W związku z tymi wydarzeniami mieliście okazję mówienia nie tylko o osobach — które przemijają — ale i o Stolicy Rzymskiej, o Kościele, o jego tradycji i obrzędach, o jego wierze, o problemach i nadziejach, o św. Piotrze i o roli Papieża, o wielkich duchowych sprawach dnia dzisiejszego — krótko mówiąc — o tajemnicy Kościoła. Pozwólcie, że nieco zatrzymam się nad tym aspektem, nie łatwo bowiem jest przedstawiać prawdziwe oblicze Kościoła.

W rzeczy samej, trudną sprawą jest te wydarzenia należycie zrozumieć i trudno jest je uprzystępnić innym. Są one bowiem prawie zawsze złożone. Wystarczy, że się przez nieuwagę zapomni o jakimś jednym czynniku składowym, może opuści świadomie, lub pomniejszy, albo zaakcentuje zbyt mocno, a ulegnie zniekształceniu opis aktualny, a także przewidywania dotyczące przyszłości. Poza tym wydarzenia kościelne są trudniejsze do zrozumienia dla tych, którzy na nie spoglądają — mówię to z zachowaniem pełnego szacunku — z zewnątrz stanowiska wiary: wtedy odczuwają oni jeszcze większą trudność, gdy mają wydarzenia kościelne uprzystępniać szerokiej publiczności, która tylko z trudnością chwyta ich głębsze znaczenie.

Waszym zadaniem jest pobudzać zainteresowania i zdobywać posłuch u tejże publiczności, podczas gdy wasze agencje często żądają od was głównie sensacji. Niektórzy podlegają pokusie uciekania się do anegdoty, jest to bowiem coś konkretnego. Może być to pożyteczne, ale pod warunkiem, że anegdota będzie pełna treści i pozostawać będzie w jakimś rzeczywistym związku z naturą wydarzenia religijnego. Niektórzy natomiast odważnie stosują daleko posuniętą analizę problemów oraz pobudek działania ludzi Kościoła narażając się przy tym na ryzyko niedostrzegania istoty sprawy. Ta zaś istota nie przynależy do porządku politycznego, ale do duchowego.

W konsekwencji zaś, jeśli weźmie się pod uwagę ten ostatni kąt widzenia, to sprawy stają się o wiele prostsze, aniżeli sobie to można wyobrazić. Odważam się tutaj przytoczyć choćby fakt mojej elekcji.

Nie mamy tu jednak czasu na szczegółowe rozpatrywanie niebezpieczeństw i korzyści waszego zawodu jako informatorów w sprawach religijnych. Warto wszakże zaznaczyć pewien postęp, jaki się daje zauważyć tu i ówdzie, gdy chodzi o szukanie prawdy oraz w zrozumieniu i przedstawieniu wydarzeń religijnych. Należy wam powinszować roli, jaka przypadła wam w udziale.

Być może, iż sami nawet byliście zaskoczeni i mile dotknięci ważnością, jaką przywiązywano we wszystkich krajach i w szerokiej opinii publicznej do sprawy, którą niektórzy uważali za obojętną, lub też za zbytnio alergiczną z punktu widzenia instytucji kościelnej oraz spraw duchowych. W rzeczy samej przekazywanie władzy najwyższej, zleconej św. Piotrowi przez Chrystusa, okazało się — z punktu widzenia wszystkich ludów, które mają być ewangelizowane, oraz wszystkich uczniów, których trzeba gromadzić w jedno — sprawą przerastającą wszystkie inne zwyczajne wydarzenia. Faktycznie, przekazywanie tej władzy znalazło głęboki oddźwięk w umysłach i sercach, które mają wyczucie, że Bóg przemawia przez historię. Uczciwie zdawano sobie z tego sprawę i wykorzystano do tego celu środki społecznego przekazu, które w różnym stopniu stoją do waszej dyspozycji.

Życzyłbym sobie, aby pracownicy informacji religijnej mogli zawsze znajdować potrzebną im pomoc ze strony odpowiednich instancji kościelnych. Instancje te powinny ich podejmować, szanując ich przekonania i zawód, a równocześnie udostępnić im właściwą i obiektywną dokumentację, przy tym mogą zaproponować chrześcijańską interpretację, która ustawia wydarzenia w ich właściwym znaczeniu tak dla Kościoła, jak i dla ludzkości. Wtedy będziecie mogli opracowywać wasze religijne doniesienia z taką kompetencją, jaka jest potrzebna.

Jesteście szczególnie uczuleni na punkcie wolności informacji i jej właściwego wyrażenia. Przyznaję wam rację. Uważajcie się za szczęśliwych, gdy możecie z niej korzystać! Wykorzystujcie dobrze tę wolność, ażeby móc bliżej dotrzeć do prawdy i wprowadzać w nią waszych czytelników, waszych słuchaczy, czy telewidzów, aby im uprzystępnić to, „co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co

zasługuje na uznanie" — zgodnie z zachętą św. Pawła (Flp 4, 8). A to wszystko w tym celu, aby im pomagać żyć w sprawiedliwości i braterstwie, aby im pomóc odkrywać ostateczny sens życia oraz pomóc im otworzyć się na tajemnicę Boga, który jest tak blisko każdego spośród nas. Biorąc to wszystko pod uwagę, wasz zawód, który jest tak wymagający, a niekiedy i wyczerpujący — powiem więcej — wasze powołanie, tak bardzo na czasie i tak piękne, pozwoli wam jeszcze bardziej kierować myśli i serca ludzi dobrej woli ku górze, podobnie jak to równocześnie czyni wiara chrześcijańska. Jest to służba, którą Kościół, ludzkość wysoko oceniają.

Ośmielam się także i was zaprosić do wysiłku zrozumienia i jakby do zawarcia lojalnego przymierza, kiedy będziecie przygotowywać jakieś reportaże na temat życia i działalności Kościoła, usiłujcie przede wszystkim rozpoznać autentyczną, głęboką i duchową motywację myśli i działalności Kościoła. Kościół zaś ze swej strony wysłuchiwać będzie obiektywnego świadectwa dziennikarzy na temat oczekiwań i wymagań świata. Nie oznacza to oczywiście, że Kościół bierze wzory dla swego posłannictwa ze współczesnego świata. Tylko i zawsze z Ewangelii powinien Kościół czerpać inspirację dla swojej postawy.

Jestem uradowany z tego pierwszego zetknięcia się z wami. Zapewniam was o moim zrozumieniu dla was i pozwalam sobie wyrazić nadzieję na wzajemność z waszej strony. Wiem, że oprócz waszych problemów zawodowych, o których sobie jeszcze kiedy indziej porozmawiamy, posiada każdy z was swoje osobiste i rodzinne troski. Nie lękajmy się je powierzać Dziewicy Maryi, która jest zawsze tak blisko z Chrystusem. W imieniu Chrystusa błogosławię wam z całego serca.

(Ojciec święty dodał po angielsku)

Chciałbym przekazać moje serdeczne pozdrowienia i moje błogosławieństwo nie tylko wam, ale wszystkim waszym kolegom na całym świecie. Pomimo, że reprezentujecie różne kultury, jesteście złączeni służbą dla prawdy. A to grono, jakie tutaj dzisiaj tworzycie, jest samo przez się wspaniałym przejawem jedności i solidarności. Chciałbym was prosić o to, byście pamiętali o mnie w swoich rodzinach i wśród swoich bliskich obywateli w waszych krajach. Proszę was wszystkich o przyjęcie wyrazów szacunku, czci i braterskiej miłości.

(Z języka francuskiego, Osservatore Romano — 22. X. 1978 r. tłumaczenia dokonał ks. dr Eugeniusz Weron SAC).

PRYMAS POLSKI Nr 2502/78/P.

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE MSZY ŚW. DODATKOWYCH DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU

W niedzielę, dnia 22 października 1978 r., godz. 10.00 Polskie Radio w programie pierwszym i Telewizja Polska w programie pierwszym nadadzą bezpośrednią transmisję z uroczystej Mszy św. na rozpoczęcie pontyfikatu Ojca świętego Jana Pawła II, która będzie miała miejsce na Placu Świętego Piotra w Watykanie.

Biorąc pod uwagę, że wszyscy w kraju będą mieli okazję, dzięki Polskiemu Radiu i Telewizji Polskiej, oglądania — po raz pierwszy — bezpośredniej transmisji z uroczystego obejmowania przez Papieża najwyższego urzędu pasterskiego w Kościele, niniejszym polecam, aby duszpasterze tam, gdzie zajdzie potrzeba, odprawili dodatkowe Msze św. w godzinach popołudniowych lub wieczornych i w ten sposób dali możność uczestniczenia we Mszy św. niedzielnej tym wszystkim, który do południa — z powodu transmisji — nie będą mogli wypełnić obowiązku służby Bożej.

Rzym, 19. X. 1978 r.

Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

TEKST KAZANIA OJCA ŚW. JANA PAWŁA II Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU

Dnia 22 października 1978 roku — w niedzielę — o godz. 10 rano — Polskie Radio w programie pierwszym oraz Telewizja Polska nadała bezpośrednią transmisję z uroczystej Mszy św. na rozpoczęcie Pontyfikatu Ojca św. Jana Pawła II, z Placu Świętego Piotra w Watykanie. W tej uroczystości wziął także udział Arcybiskup Metropolita Wrocławski Henryk Gulbinowicz. Tekst kazania Ojca św. Jana Pawła II wygłoszonego w tym dniu, publikujemy poniżej:

„Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego". Słowa te wypowiedział Szymon, syn Jony z Cezarei Filipowej. Tak, wypowiedział je w swoim własnym języku, z głębokim, przeżytym, prostym, prawdziwym przeświadczeniem. Ale słowa te nie wyszły od niego, ale w nim miały swe źródło, „bo nie ciało i nie krew objawiły tobie, jeno Ojciec mój, który jest w niebiesiech". To były słowa wiary. Słowa te zaznaczają początek posłannictwa Piotrowego w historii zbawienia, w dziejach ludu Bożego. Poprzez takie wyznanie wiary święta historia zbawienia ludu Bożego miała zyskać nowy wymiar, wyrażać się odtąd w historycznym wymiarze Kościoła. Ten kościelny wymiar historii ludu Bożego bierze swoje początki, rodzi się właśnie z tych słów wiary i związany jest z człowiekiem, który je wypowiedział. Ty jesteś kamieniem, skałą, opoką, i na tobie jak na opoce zbuduję Kościół mój. Trzeba, aby dzisiaj w tym właśnie miejscu, te same słowa zostały wypowiedziane. I wysłuchane: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego". Tak, bracia i synowie, przede wszystkim te słowa, ich zawartość, otwiera naszym oczom tajemnicę Boga żywego, tajemnicę, którą Syn zna i którą nam przybliżył. Nikt jeszcze nie przybliżył Boga żywego ludziom, nikt Go nie objawił tak, jak to zrobił On sam. W naszym poznaniu Boga, w naszym dążeniu do Boga jesteśmy zdani bez reszty na potęgę tych słów: „Kto mnie widzi, widzi Ojca". Tego, który jest nieskończony, nieprzenikniony, niewypowiedziany. Jezus Chrystus, Syn Jednorodzony, zrodzony z Maryi Dziewicy, stał się nam bliski w stajni betlejemskiej.

Wy wszyscy, którzy posiadacie nieocenione szczęście wiary, wy wszyscy, którzy jeszcze szukacie Boga, a także wy dręczeni zwątpieniem, zechciejcie przyjąć raz jeszcze, dzisiaj, w tym świętym miejscu, słowa wypowiedziane przez Szymona Piotra. W tych słowach jest wiara Kościoła, w tych właśnie słowach jest nowa prawda, czyli najwyższa i ostateczna prawda o Człowieku, Synu Boga żywego. „Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego".

Dziś nowy biskup Rzymu rozpoczyna uroczyście sprawowanie swego urzędu, misji Piotrowej w tym mieście. Bo przecież Piotr tu właśnie zakończył, wypełnił posłannictwo powierzone przez Pana, który zwrócił

się do niego mówiąc: „Kiedy byłeś młody, przepasywałeś się i chodziłeś dokąd chciałeś, lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi tam, dokąd ty nie zechcesz".

I Piotr przybył do Rzymu, został skierowany i doprowadzony do tego miasta w sercu Imperium. Gdyby nie posłuszeństwo posłaniu Pana i otrzymane odeń natchnienie, zapewne ten rybak z Galilei nie chciałby przybyć aż tutaj, wolałby pewnie zostać tam, nad brzegiem jeziora Genezaret, ze swoją łodzią i sieciami; ale prowadzony przez Pana, posłuszny natchnieniu, dotarł tu, jak głosi starożytna tradycja, która znalazła wspaniały wyraz literacki w powieści Henryka Sienkiewicza.

W czasie prześladowań Nerona Piotr zamierzał opuścić Rzym, ale Pan przeszkodził mu w tym, wychodząc na jego spotkanie. Piotr zwrócił się do Niego pytając „Quo vadis Domine?" — Dokąd idziesz Panie? A On odpowiedział mu zaraz: „Do Rzymu idę, by mnie tam ukrzyżowano po raz wtóry". Piotr wrócił do Rzymu i pozostał w nim, aż do swego ukrzyżowania.

Tak, bracia i synowie — Rzym jest Stolicą Piotra, na której w ciągu wieków następowali po nim coraz to nowi biskupi. Dziś właśnie nowy biskup wstępuje na rzymską Stolicę Piotra. Biskup przejęty głębokim drżeniem w poczuciu swej niegodności. I jak tu nie drżeć wobec wielkości takiego wezwania i wobec powszechnej misji tej Stolicy rzymskiej.

Na rzymską Stolicę Piotra wstępuje dzisiaj biskup, który nie jest rzymianinem. Biskup, który jest synem Polski, ale z tą chwilą i on staje się rzymianinem. Także dlatego, że jest synem narodu, którego historia od zarania dziejów i którego tysiącletnia tradycja, naznaczone są żywą, mocną, nigdy nie przerwaną, przeżytą i głęboką więzią ze Stolicą Piotrową. Narodu, który tej Stolicy pozostał zawsze wierny. O, niezbadane wyroki boskiej Opatrzności!

W minionych wiekach, kiedy następca Piotra brał w posiadanie swoją Stolicę, wkładano na jego głowę potrójną koronę, tiarę. Ostatnim ukoronowanym był Papież Paweł VI w roku 1963. I on jednak po uroczystym obrzędzie koronacji nigdy już więcej nie włożył tiary, pozostawiając swoim następcom swobodę decyzji w tej sprawie. Papież Jan Paweł I, którego wspomnienie jest tak jeszcze żywe w naszych sercach, nie chciał potrójnej korony, a dzisiaj nie chce jej jego następca. Nie czas bowiem powracać do obrzędu i to takiego, w którym, zapewne niesłusznie — upatrywano symbol doczesnej władzy papieży.

Epoka nasza skłania nas, zachęca, zmusza do spojrzenia na Pana i zanurzenia się w pokorne i pobożne rozważanie tajemnicy najwyższej władzy samego Chrystusa. Tego, który zrodzony z Maryi Dziewicy, Syn cieśli — jak mniemano, Syn Boga żywego — jak to wyznał Piotr, przyszedł tu, by z nas wszystkich uczynić jedno królestwo: królestwo kapłańskie. Sobór Watykański II przypomniał na nowo tajemnicę tej władzy oraz fakt, że posłannictwo Chrystusa-kapłana, Proroka i Króla — trwa nadal w Kościele. Wszyscy, wszystek lud Boży uczestniczy w tym

potrójnym posłannictwie. I chociaż dawniej wkładano na głowę papieża potrójną koronę, by za pośrednictwem jej symbolu wyrazić cały ustrój hierarchiczny Kościoła Chrystusowego, cała święta władza w nim sprawowana nie jest niczym innym jak służbą, służbą mającą na celu jedną tylko rzecz: by cały lud Boży uczestniczył w tej potrójnej misji Chrystusa i pozostawał na zawsze we władzy Pana, z której bierze swoje początki. Nie z władzy doczesnej, ale od Ojca Niebieskiego i z tajemnicy Krzyża i Zmartwychwstania.

Ta absolutna władza jest jednak słodka i łagodna. Pan odpowiada całej głębi ludzkiego wnętrza, jego wzniosłym dążeniom, jego woli i sercu. Ona nigdy nie przemawia językiem siły, ale wyraża się w miłości bliźniego i w prawdzie. Nowy następca Piotra na Stolicy rzymskiej wznosi dzisiaj gorącą, pokorną, ufną modlitwę: „Spraw, Chryste, bym mógł stać się i pozostać sługą Twojej jedynej władzy, sługą Twojej władzy, która nie przemija, spraw, abym mógł być sługą, sługą Twoich sług".

Bracia i siostry, nie bójcie się przygarnąć Chrystusa i przyjąć Jego władzę, pomóżcie Papieżowi i wszystkim tym, którzy pragną służyć Chrystusowi, służyć człowiekowi i całej ludzkości.

Nie bójcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi i Jego zbawczej władzy!

Otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju! Nie bójcie się! Chrystus wie, co nosi w swoim wnętrzu człowiek. On jeden to wie!

Dzisiaj często człowiek nie wie, co kryje się w jego wnętrzu, w głębokości jego duszy i serca. Tak często niepewny sensu życia na tej ziemi i ogarnięty zwątpieniem, które zamienia się w rozpacz. Pozwólcie więc, proszę was, błagam was z pokorą i zaufaniem: Pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka! On jeden ma słowa życia, tak, życia wiecznego. Właśnie dzisiaj cały Kościół obchodzi dzień misyjny, modli się, medytuje, działa, ponieważ Chrystusowe słowa docierają do wszystkich ludzi i są przez nich przyjmowane jako posłanie nadziei, ocalenia, całkowitego wyzwolenia.

Dziękuję wszystkim obecnym, którzy zechcieli uczestniczyć w rozpoczęciu pontyfikatu nowego następcy Piotra. Dziękuję z całego serca głowom państw, przedstawicielom władz, delegacjom rządowym, za ich obecność, która mi wielki przynosi zaszczyt. Dziękuję wam najczcigodniejsi kardynałowie Świętego Kościoła Rzymskiego, dziękuję drogim Braciom w biskupstwie i wam kapłani, wam siostry i bracia, zakonnice i zakonnicy z zakonów i zgromadzeń. Dziękuję! Dziękuję wam rzymianie! Dziękuję pielgrzymom przybyłym z całego świata. Dziękuję tym, którzy uczestniczą w tej świętej uroczystości poprzez radio i telewizję.

(Od tego miejsca Papież zaczął przemawiać po polsku).

Do was się zwracam, umiłowani moi rodacy! Umiłowani moi rodacy, pielgrzymi z Polski, bracia biskupi z waszym wspaniałym Prymasem na czele. Kapłani, siostry i bracia polskich zakonów, do was przedstawiciele

Polonii z całego świata. A cóż powiedzieć do was, którzy tu przybyliście z mojego Krakowa, od stolicy św. Stanisława, którego byłem niegodnym następcą przez lat 14. Cóż powiedzieć?! Wszystko co mógłbym powiedzieć, będzie blade w stosunku do tego, co czuje w tej chwili moje serce, a także do tego, co czują wasze serca. Więc oszczędźmy słów. Niech pozostanie tylko wielkie milczenie przed Bogiem, które jest samą modlitwą.

Proszę was, bądźcie ze mną, na Jasnej Górze i wszędzie. Proszę was, nie przestawajcie być z Papieżem, który dzisiaj przypomina słowa poety: „Matko Boża, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie" — i do was kieruję te słowa w takiej niezwykłej chwili. Niech to na dzisiaj wystarczy.

(Papież powrócił do języka włoskiego).

Był to apel i zaproszenie do modlitwy za nowego Papieża, apel wygłoszony w moim rodzinnym języku. Z tym samym wezwaniem zwracam się do wszystkich synów i wszystkich córek Kościoła katolickiego, wspierajcie mnie dzisiaj i zawsze w Waszych modlitwach.

(Następnie Papież wypowiedział pozdrowienia w następujących językach: francuskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim, portugalskim, słowackim, rosyjskm, ukraińskim i litewskim).

Otwieram serce wszystkim braciom z Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich, zwracając się szczególnie do tych z was, którzy tutaj jesteście obecni w oczekiwaniu rychłego spotkania osobistego. Wyrażam wam na koniec szczere uznanie, że chcieliście wziąć udział w tym uroczystym obrządku. I na koniec zwracam się do wszystkich ludzi, do każdego człowieka. Z jaką czcią Apostoł Chrystusa musi wymawiać to słowo: „człowiek". Módlcie się za mnie, pomóżcie mi, ażebym mógł wam służyć. Amen.

ORĘDZIE SKIEROWANE DO NARODU POLSKIEGO PRZEZ OJCA ŚW. PAPIEŻA JANA PAWŁA II Z OKAZJI ROZPOCZĘCIA PONTYFIKATU DNIA 23 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU

Umiłowani Moi Rodacy!

W dniu, w którym wypada jednemu z synów naszej drogiej Ojczyzny podjąć posługiwanie biskupie na Stolicy św. Piotra, piszę do Was te słowa. Nie mogę ich nie skierować do wszystkich moich Braci i Sióstr, synów umiłowanej Polski, właśnie w tym dniu, który wedle niezgłębionych wyroków Bożej Opatrzności każe mi, dotychczas arcybiskupowi metropolicie krakowskiemu, opuścić prastarą stolicę św. Stanisława i przejąć rzymską Stolicę św. Piotra, a wraz z nią troskę o cały Kościół powszechny, która ze Stolicą Piotrową jest związana z woli Chrystusa

Pana. Trudno o tym fakcie myśleć i mówić bez najgłębszego wzruszenia. Zda się, że nie wystarczy serca ludzkiego — a w szczególności serca polskiego — ażeby wzruszenie to ogarnąć. Brakuje też słów, ażeby wypowiedzieć wszystkie myśli, które w związku z tym cisną się do głowy. Czyż myśli te i wzruszenia nie przechodzą przez całe nasze dzieje? Czyż nie ogarniają tego tysiąclecia, w ciągu którego zachowaliśmy wierność dla Chrystusa i Jego Kościoła, dla Stolicy Apostolskiej, dla dziedzictwa św. Piotra i Pawła?

W szczególny sposób jednakże myśli te i uczucia koncentrują się na ostatnim okresie naszych dziejów; dziejów Ojczyzny i dziejów Kościoła. Jakże trudnym! Jakże groźnym! Symbolem tego przełomowego okresu jest zapewne postać bł. Maksymiliana Marii Kolbego, którego przed kilku laty wyniósł na ołtarze niezapomniany Ojciec św. Paweł VI.

I oto rzecz znamienna, po ludzku trudna do wytłumaczenia. Właśnie w tych ostatnich dziesięcioleciach Kościół w Polsce nabrał szczególnego znaczenia w wymiarach Kościoła powszechnego i w wymiarach chrześcijaństwa. Stał się również przedmiotem wielkiego zainteresowania z uwagi na szczególny układ stosunków, który dla poszukiwań, jakie współczesna ludzkość, różne narody i państwa podejmują w dziedzinie społecznej, ekonomicznej, cywilizacyjnej, ma doniosłe znaczenie. Kościół w Polsce nabrał nowego wyrazu, stał się Kościołem szczególnego świadectwa, na które zwrócone są oczy całego świata. W tym Kościele żyje i wypowiada się nasz Naród, współczesne pokolenie Polaków.

Bez przyjęcia tego faktu trudno zrozumieć i to, że dzisiaj przemawia do Was Papież — Polak. Trudno zrozumieć to konklawe, które w dniu 26 sierpnia — w święto Matki Bożej Częstochowskiej — przyniosło Kościołowi wspaniały dar w osobie Ojca św. Jana Pawła I, i z kolei to, które po Jego nieodżałowanej śmierci, po 33-dniowym pontyfikacie, powołało na Stolicę Piotrową kardynała — Polaka. I trudno zrozumieć, że ten wybór nie spotkał się ze sprzeciwem, ale ze zrozumieniem i nawet życzliwym przyjęciem.

Czcigodny i Umiłowany Mój Księże Prymasie! Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża — Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem; Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem. Kiedy to mówię do Ciebie, mówię zarazem do wszystkich moich Braci w biskupstwie, do wszystkich i do każdego z Kapłanów, Zakonników i Zakonnic, do wszystkich i do każdego z moich umiłowanych Rodaków, Braci i Sióstr — w Polsce i poza Polską. Mówię to również do Ciebie, Drogi Kardynale Filadelfijski ze Stanów Zjednoczonych i wszystkich Biskupów polskiego pochodzenia

w całym świecie. Mówię to do wszystkich bez wyjątku Rodaków, szanując światopogląd i przekonania każdego bez wyjątku. Miłość Ojczyzny łączy nas i musi łączyć ponad wszelkie różnice. Nie ma ona nic wspólnego z ciasnym nacjonalizmem czy szowinizmem. Jest prawem ludzkiego serca. Jest miarą ludzkiej szlachetności — miarą wypróbowaną wielokrotnie w ciągu naszej niełatwej historii.

Drodzy Rodacy! Niełatwo jest zrezygnować z powrotu do Ojczyzny, „do tych pól umajonych kwieciem rozmaitym, wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem" — jak pisał Mickiewicz; do tych gór i dolin i jezior i rzek, do tych ludzi umiłowanych, do tego Królewskiego Miasta. Ale skoro taka jest wola Chrystusa, trzeba ją przyjąć. Więc przyjmuję. Proszę Was tylko, aby to odejście jeszcze bardziej nas połączyło i zjednoczyło w tym, co stanowi treść naszej wspólnej miłości. Nie zapomnijcie o mnie w modlitwie na Jasnej Górze i w całej naszej Ojczyźnie. Niech ten Papież, który jest krwią z Waszej krwi i sercem z Waszych serc, dobrze służy Kościołowi i światu w trudnych czasach kończącego się drugiego tysiąclecia.

Proszę Was też, abyście zachowali wierność Chrystusowi, Jego Krzyżowi, Kościołowi i Jego Pasterzom. Proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa; co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbca ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła.

Pozwólcie, że przytoczę jeszcze słowa św. Pawła: „gdy przybędę, przyjdę do Was" (por. Flp 1, 27). Bardzo pragnę przybyć do Was na 900 rocznicę św. Stanisława, do której tak serdecznie przygotowywaliśmy się z Archidiecezją i Metropolią Krakowską, a także z całą Polską, bo przecież to jubileusz najstarszego jej Patrona. Ufam, że jubileusz ten przyniesie odnowienie naszej wiary i chrześcijańskiej moralności, bo przecież widzimy w św. Stanisławie patrona ładu moralnego w Polsce, tak jak w św. Wojciechu patrona ładu hierarchicznego od tysiąca już prawie lat.

Pragnę Was pobłogosławić. Czynię to nie tylko z mocy mego biskupiego i papieskiego powołania, ale także z najgłębszej potrzeby serca. A Wy, Drodzy Rodacy, czy teraz, czy kiedykolwiek, gdy przyjmować będziecie błogosławieństwo Papieża Jana Pawła II, przypomnijcie sobie, że wyszedł On spośród Was i że ma szczególne prawo do Waszych serc i Waszej modlitwy.

Citta del Vaticano, 23 X 1978.

Jan Paweł II, papież

ODPOWIEDŹ SEKRETARIATU STANU Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU NA NADESŁANE LISTY Z POLSKI DO OJCA ŚW. JANA PAWŁA II

SECRETARIA STATUS Ex Aedibus Vaticanis, 28 października 1978

EMINENCJO,
NAJDOSTOJNIEJSZY KSIĘŻE KARDYNALE,
PRYMASIE POLSKI,

Z okazji powołania na Stolicę Piotrową Jana Pawła II otrzymał Ojciec Święty i wciąż otrzymuje z całego świata wiele telegramów i listów, w których Lud Boży okazuje swój religijny entuzjazm, wyraża życzenia, miłość, oddanie, szacunek i przywiązanie do Jego Osoby i do Stolicy Apostolskiej.

Szczególnie licznie napływają te głosy z Polski i od Rodaków rozproszonych po całym świecie: od parafii, kapłanów, zakonów męskich i żeńskich, z zakładów pracy i biur, od różnych organizacji, szkół, stowarzyszeń, wydawnictw, instytucji i od indywidualnych osób. Wypowiedzi te są szczególnie drogie sercu Ojca Świętego i na wszystkie chciałby odpowiedzieć, ale niestety jest to niemożliwe. Dlatego tą drogą Ojciec Święty wyraża swoją radość z tak spontanicznie okazywanej duchowej z Nim jedności. Jednocześnie na ręce Waszej Eminencji składa serdeczne „Bóg zapłać" tym wszystkim, którym nie może osobiście odpowiedzieć. Modli się za wszystkich, aby wzrastała wciąż ich dojrzałość duchowa, miłość do Chrystusa i Jego Kościoła, do Narodu polskiego, Ojczyzny i wszystkich ludzi; by pogłębiali i rozwijali na miarę naszych czasów wszystko to, co dobre i wartościowe w polskiej tradycji religijnej i narodowej.

Im też wszystkim Ojciec Święty udziela całym sercem Apostolskiego Błogosławieństwa,

† J. Card. Villot

SPIS TREŚCI

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

POMOCE DUSZPASTERSKIE I KATECHETYCZNE

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

ERRATA: W ostatnim numerze Wrocławskich Wiadomości Kościelnych rok 1978, str. 278 u góry zakradła się pomyłka w druku: rok uroczystej beatyfikacji S. Marii Teresy Ledóchowskiej: 1975.

Wydaje: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu, ul. Katedralna 13/15
Znak kod. 50-328
Redaktor: ks. dr Hieronim Kocyłowski
Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81
Tel. Arcybiskupa Ordynariusza 22-42-14

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasińskiego 5
Zam. 3808-78 — 1750 — T-2